

Ks. Zenon Ziółkowski SDB

ESJON-GEBER

(Nowe umiejscowienie portu króla Salomona na Morzu Czerwonym)¹

Położenie biblijnego portu Esjon-Geber było zawsze zagadką, nad której rozwiązaniem trudziły się całe pokolenia egzegetów i topografów. Tajemnicza miejscowość na Morzu Czerwonym, wsławiona zbudowaną przy pomocy króla Hiram z Tyru flotą handlową Salomona, pobudzała zawsze wyobraźnię czytelnika Biblii. Opis portu, jaki nam podaje 1 Krl 9 i 2 Krn 8, 17, sprawił, że szukano go gdzieś w północnej stronie zatoki Akaba, co zgadzałyby się ze wzmianką w Pp 2, 8 o drodze, jaką przemierzali Izraelici zmierzając do Kanaanu, a wskazywałoby pośrednio na dogodną trasę komunikacyjną z gór Negebu do Edomu. Niektórzy topografowie przyjmowali zasadę, według której dawnego portu należy szukać bardziej na północ od obecnego, ponieważ brzeg Morza Czerwonego cofnął się prawdopodobnie podczas ostatnich 3000 lat. Jedno z przypuszczeń utożsamiało nawet Esjon-Geber z Meneijeh, dzisiaj zwanego Timną, położoną około 30 km na północ od obecnego brzegu, gdzie Salomon rzeczywiście posiadał piec do wytopu miedzi². Inna teoria przesuwiała granicę północną zatoki Akaba do Sabhet Defijeh — o 10 km od wybrzeża.

Wszystkie dotychczasowe hipotezy zostały podane w wątpliwość, przez odkrycie w r. 1934 Tell Kheleifeh — odległego zaledwie 500 m od brzegu Morza Czerwonego — na którego powierzchni Fritz Frank znalazł kilka ułamków ceramiki z czasów I żelaza. Okazało się więc, że morze nie mogło sięgać na północ od Tell Kheleifeh, Esjon-Geber należy więc szukać gdzie indziej. Odkrywca proponował identyfikację Tell Kheleifeh z portem Salomona, podając wiele przekonujących wówczas dowodów³. Po wstępnych badaniach w r. 1936 i przeprowadzeniu systematycznych wykopalisk archeologicznych w r. 1938—1940, N. Glueck przyjął hipotezę F. Franka, uznając ją za jedynie prawdopodobną⁴.

Podczas kampanii archeologicznej N. Glueck odkrył ruiny fortecy

¹ B. Rothenberg, *Esyon-Gébèr, le port du roi Salomon sur la Mer Rouge*, „Bible et Terre Sainte”, (1965), z. 72, s. 10—16.

² B. Rothenberg, *Ancient Copper Industries in the Western Arabah*, „Palestine Exploration Quarterly”, London 1962.

³ F. Frank, *Aus der Arabah*, 1964, s. 244.

⁴ N. Glueck, *Rivers in the desert*. 1959, s. 160—168.

pochodzącej z czasów Salomona, która do V w. przed Chr. była kilkakrotnie burzona i odbudowywana jako warowny zajazd⁵. Wprawdzie zamiast urządzeń portowych wykopaliska dostarczyły jedynych w swoim rodzaju, doskonale zachowanych pieców do wytopu miedzi i żelaza, oraz cały kompleks budynków, mimo to Glueck podtrzymywał swoją tezę, podając jako najsilniejszy argument fakt, że w okolicy nie ma innego miejsca poza Tell *Kheleifeh, które by można było utożsamić z Esjon-Geber i Elatem króla Azariasza (4 Krl 14, 22)⁶.

Na hipotezie N. Gluecka oparli się prawie wszyscy archeolodzy i egzegeci biblijni, nie wyłączając W. F. Albrighta. Brak konkretnych dowodów na jej poparcie skłonił jednak uczonych izraelskich do rewizji dotychczasowych poglądów. A może jest takie miejsce, które bardziej odpowiada opisom biblijnym i wymogom portu starożytnego? B. Rothenberg i A. Haszimszoni — profesor technikum architektonicznego w Hajfie — po badaniach przeprowadzonych w rejonie Synaju i Negebu, przystąpili w r. 1957 do poszukiwania Esjon-Geber⁷. Uwagę ich zwróciła niewielka wyspa Jeziret Fara'un, znajdująca się 4 km na południe od Taba, miejscowości leżącej przy granicy izraelsko-egipskiej, tuż nad brzegiem Morza Czerwonego. Wyspę tę opisał już Rueppel podczas swojej podróży w te strony w r. 1822, tak że od tego czasu zaczęły do niej przybijać statki podróżników, geografów i archeologów⁸, nigdy jednak nie była ona przedmiotem szczegółowych badań, mimo że zostało opublikowanych wiele danych z historii tego miejsca, bardzo barwnej i bogatej, jak świadczą o tym chociażby nazwy. Opierają się one na podobieństwach biblijnych, beduińskim folklorze i mglistych wspomnieniach historycznych przede wszystkim zaś na domysłach. Oto niektóre z nich: Jeziret Fara'un — Wyspa Faraona, El Kurejeh — Miasteczko, Graye — nazwa dana przez Krzyżowców, El Kasr Hadid — Żelazna Forteca, El Deir — Klasztor, El Merakh lub Emrag — nieznanego pochodzenia.

W XIX w. wielu geografów proponowało utożsamić Jeziret Fara'un z fortecą Aila, czy też bizantyjskim Jetabe, a nawet biblijnym Esjon-Geber. Przypuszczenia te nie były poważnie brane pod uwagę, gdyż brakowało dowodów rzeczowych. Ten sam brak dowodów skłonił historyków i archeologów do utożsamienia zupełnie nagich skał wyspy Tyrana z Jetabe⁹, Tell Kheleifeh zaś z Esjon-Geber — Elat. Wszystkie biblijne atlasy ostatnich dziesiątek lat oparły się na tej hipotezie. Dopiero odkrycia B. Rothenberga, dokonane na wyspie Jeziret Fara'un w r. 1957, zmuszają uczonych do nowej identyfikacji historycznych miejsc rejonu północnego krańca zatoki Akaba. Oto fakty.

⁵ B. Rothenberg, *Palestine exploration Quarterly*, 1962, s. 56.

⁶ N. Glueck, *Rivers in the desert*, s. 163.

⁷ B. Rothenberg, *God's Wilderness*, 1962; *Palestine Exploration Quarterly*, 1962, s. 5—71.

⁸ Lord Prudhoe, Carles, Schuberg, Wellsted, Laborde, Robinson, Currelly-Fl. Petrie, Savignac, Lawrence.

⁹ B. Rothenberg, *God's Wilderness*, s. 86—92.

Jeziret Fara'un, oddalona od brzegu około 300 m, wznosi się granitowymi szczytami dwóch skał 24 i 29 m nad poziom morza. Znajdują się one na północy i na południu wyspy, o liniach brzegu podobnych do gromnej — 300 m długiej i 150 m szerokiej — fasoli, skierowanej jak igła magnetyczna ku północy. Na szczytach wzniesień, oddalonych od siebie płaską przestrzenią, wznoszą się imponujące ruiny budowli, datujących się przeważnie z czasów średniowiecza, lecz wspierających się na wcześniejszych ruinach¹⁰.

Sensacyjnego odkrycia dokonali archeolodzy izraelscy na wybrzeżu i w środkowej części wyspy, gdzie od strony zachodniej znajdowała się głęboka zatoka, tworząca naturalny port, o wymiarach 50 × 39 m, którego strzegły dwie masywne wieże, wznoszące się kiedyś na dwóch cyplach zawężenia tak szerokiego, że z łatwością mogły przezeń przepływać okręty morskie. Wokół starożytnego portu znajdowały się różnego rodzaju budynki, prawdopodobnie magazyny portowe, pomieszczenia dla żeglarzy i siedziby urzędów administracyjnych. Cała zaś wyspa otoczona była murem obronnym, szerokim na 4 m, zbudowanym z olbrzymich bloków granitowych, wzmocnionym siedmioma basztami, do których należy doliczyć jeszcze dwie, strzegące wejścia do portu. Od wschodu natrafili archeolodzy na fundamenty domów, zbudowanych tak samo jak mur obronny: z ciosanych kamieni granitowych — pierwszej tego rodzaju pracy człowieka na wyspie Jeziret Fara'un. Oprócz cystern średniowiecznych, położonych na zboczach wzgórza północnego, uczeni znaleźli inne — wykopane w granicie — blisko najstarszych miejsc archeologicznych. Cysterny te drażone były w ten sam sposób, jak wiele innych z epoki żelaza, znalezione przez B. Rothenberga w Negebie.

Do powyższego dowodu archeologicznego dołączyła się ceramika. Większość skorup, znalezionych na terenie cytadeli, datowała się ze średniowiecza, dużo ceramiki bizantyjskiej zalegało magazyny oraz tereny przyportowe. I tu właśnie archeolodzy znaleźli resztki zbitych naczyń glinianych, które można bez żadnej wątpliwości datować na X—IX w. przed Chr., gdyż są identyczne z tymi, jakich nam dostarczyły odkrycia miejsc wytopu miedzi z czasów króla Salomona¹¹.

Uczeni starannie badali znaną ceramikę i uważnie porównywali ją z ruinami budowli, aż w końcu doszli do przekonania, że mur obronny, port i budynki mieszkalne, położone obok, były zbudowane najpóźniej w okresie I żelaza, przechodząc swój złoty wiek w czasach Salomona. W tym samym okresie musiały być wzniesione wokół zatoki silne budynki portowe, zastępujące mur obronny otwarty w tym miejscu, gdzie wpływały okręty. Badania wykazały, że w czasach króla Salomona, poziom morza był wyższy przynajmniej o metr, tak że do zatoki mogły za-

¹⁰ A. Haszimszoni, *God's Wilderness*, s. 185—189.

¹¹ B. Rothenberg, *God's Wilderness*, s. 91.

wiając tzw. „okręty Tarszisz” — dalekomorskie jednostki handlowe, zbudowane przez Fenicjan na polecenie władcy izraelskiego (3 Krl 9, 26)¹²

Dowody na potwierdzenie nowej teorii umiejscowienia Esjon-Geber zostały znalezione także na lądzie — naprzeciw wyspy. Również i tam znajdował się dogodny port, zaznaczony na współczesnych mapach angielskich jako: „miejsce do lądowania” na Morzu Czarwonym. Wśród ruin leżało wiele skorup z okresu I żelaza, zwłaszcza przy starej studni, używanej do dzisiejszego dnia przez beduinów. Studnia owa, jak i źródła Taba i Wadi Merakh dostarczały najprawdopodobniej wody do cystern na wyspie.

Wymienione miejsce zasługuje jeszcze na uwagę ze względu na starożytnie drogi, prowadzące od Synaju i Negebu do wybrzeża naprzeciw Jeziret Fara'un. Droga, która wiedzie z Ras E Nakb ku dzisiejszemu Elatowi, została zbudowana dopiero przez sułtaną Mameluka, dla mużmańskich pątników. Wzdłuż niej nie odkryto żadnego śladu wcześniejszego, od czasów panowania tego władcy. Tak ruiny, jak i ceramika wskazuje, że dawna droga ciągnęła się dalej na południe i docierała do brzegu koło wyspy Faraona, bądź przez Taba, bądź przez Wadi Merakh. B. Rothenberg odkrył przy tej drodze wiele napisów, z których jeden — aramejski, lecz pisany literami nabatejskimi, wspomina o dwóch koloniach żydowskich: Jotabe i Makna, autonomicznych jeszcze w epoce bizantyjskiej. W pobliżu Wadi Taba znalazł on dwa starożytne rysunki wyryte na skale, przedstawiające statki z masztami i wiosłami.

Uczni izraelscy nie od razu wysunęli teorię identyfikacji Jeziret Fara'un z Esjon-Geber. Z początku przypuszczali, że jest to miejsce kolonii żydowskiej Jotabe z czasów bizantyjskich. Dopiero na postawie dodatkowych dowodów archeologicznych, topograficznych, a nawet klimatycznych, opowiedzieli się za powyższym utożsamieniem. Do tego czasu nikt nie zwrócił uwagi na niemożliwość założenia portu przy Tell Kheleifeh. Północny skraj zatoki Akaba nie ma ani sztucznych ani naturalnych zatok i jest wystawiony na działanie silnych huraganów, wiejących głębokim wąwozem Araba. Właśnie owe silne wichry skłoniły starożytnych hutników do wybudowania w gardzieli wąwozu — w Tell Kheleifeh — pieców do wytopu metali. Wykorzystywali oni w ten sposób naturalny ciąg powietrza, potrzebny do wytworzenia wysokiej temperatury. Istnienie w takim miejscu portu jest nie do pomyślenia, zakotwiczenie zaś wielkich statków tarsyjskich na głębokich wodach przybrzeżnych, byłoby samobójstwem. Kto wie, czy król Jozafat, odbudowując flotę handlową nie zgromadził na tych otwartych wodach okrętów, które przed wyruszeniem na pierwszą wyprawę morską, zostały rozbite w porcie (3 Krl 22, 49).

Wszystko wskazuje na to, że w północnej części zatoki Akaba nie było i nie ma przystani, poza zatoką wyspy Jeziret Fara'un. Jest ona doskonale osłonięta przed południowymi i północnymi wiatrami przez

¹² Patrz odnośnik nr 2.

wzgórza ładu, otaczającego ją z trzech stron, jak i również przez wzniesienia na samej wyspie. Najprawdopodobniej tu wybrał Salomon miejsce na port dla swoich okrętów, chroniąc go silnym murem obronnym.

Za hipotezą B. Rotheberga opowiada się coraz więcej uczonych archeologów i egzegetów, którzy w Jeziret Fara'un widzą biblijny port Esjon-Geber. W konsekwencji Elat pochodzenia edomickiego powinien być uważany za identyczny ze strefą Aila, do której należy zaliczyć również Tell Kheleifeh, oraz ruiny i studnie znajdujące się na wschodzie. Twierdza owa, zburzona przez Salomona, została odbudowana przez Azariasza, by spełniać rolę strażnicy, najdalej na południe wysuniętego skrawka posiadłości królestwa Judy.

Ks. Jan Kowalski, Kraków—Częstochowa

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO TOWARZYSTWA TEOLOGICZNEGO W KRAKOWIE ZA ROK AKADEMICKI 1965/1966

W okresie sprawozdawczym Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie pracowało pod przewodnictwem Zarządu wybranego na Walnym Zebraniu odbytym w dniu 28 października 1965 w następującym składzie: prezes Ks. Doc. Dr Stanisław Grzybek, wiceprezes Ks. Dr Andrzej Bóber TJ, sekretarz Ks. Dr Tadeusz Pieronek, skarbnik Ks. Dr Czesław Skowron i bibliotekarz Ks. Tadeusz Rakoczy. Członkowie Towarzystwa w liczbie 129 rekrutowali się przede wszystkim z Księży Profesorów Seminariów Duchownych i Instytutów Teologicznych z Krakowa i terenu województwa krakowskiego. Jego działalność opierająca się na Statucie zatwierdzonym przez Władze Kościelne i Wojewódzkie, ze względu na Millennium chrześcijaństwa w Polsce była szczególnie ożywiona. Wyraziła się ona, jak i w okresie poprzednim, w akcji odczytowej prowadzonej na zebraniach plenarnych Towarzystwa oraz w poszczególnych jego sekcjach. Ponadto PTT zorganizowało jednodniową sesję naukową dla uczczenia Tysiąclecia chrześcijaństwa i Państwa Polskiego. Obok dwumiesięcznika „Ruch Biblijny i Liturgiczny” wydawanego przez sekcję Biblijno-Liturgiczną PTT, staraniem Towarzystwa ukazało się faksimile Nowego Testamentu w tłumaczeniu Ks. Jakuba Wujka z roku 1593.

Problematyka większości odczytów wygłaszanych tak na posiedzeniach plenarnych jak i sekcyjnych PTT miała charakter millenijno-soborowy.

Na zebraniach plenarnych Towarzystwa w okresie sprawozdawczym ogłosili: Ks. Prof. Dr Teofil Długosz *Warunki pracy duszpasterskiej na świecie* (24. XI. 1965) i *Spojrzenie na chrześcijaństwo w Polsce w perspektywie Tysiąclecia* (26. V. 1966) oraz JE Ks. Abp Karol Wojtyła *Praca teologów na i po Soborze Watykańskim II* (15. I. 1966).